

Powrót do nieużywanej antarktycznej stacji Dobrowolskiego realny

19 listopada 2017

Powrót polskich polarników do nieużywanej od 38 lat stacji polarnej im. Dobrowolskiego na Antarktydzie jest realny w ciągu najbliższej dekady – ocenił w rozmowie z PAP wiceminister nauki i szkolnictwa wyższego Łukasz Szumowski.

Polska posiada dwie stacje polarne w Antarktyce – działającą nieprzerwanie od 1977 r. im. H. Arctowskiego znajdującą się na Wyspie Króla Jerzego w archipelagu Szetlandów Południowych, oraz obecnie opuszczoną stację im. Antoniego Dobrowolskiego w Oazie Bungera.

Wiceminister Szumowski zapytany w piątek przez PAP, czy Stacja Polarna im. A. Dobrowolskiego wznowi działalność w ciągu najbliższych 10 lat, odparł: „Myślę, że tak. W tej chwili, jeżeliby była możliwość taka, żeby dotransportować tam i helikopterem dowieść automatyczne stacje badawcze – to byłoby to realne”. Dodał, że w ciągu 10 lat „powinniśmy wrócić na Dobrowolskiego na pewno”.

Teren stacji nazwanej na cześć geofizyka, polarnika, pedagoga Antoniego Bolesława Dobrowolskiego (1872-1954), przekazali Polakom w 1959 r. Rosjanie. Składają się na nią m.in. dwa drewniane domki. Od 1979 r. stacja nie jest przez polarników używana – naukowcy podkreślają, że dotarcie do niej nie jest łatwe, bo leży w głębi lądu. Obecnie zarządza nią Instytut Geofizyki PAN.

Z kolei polarnicy z Polskiej Stacji Antarktycznej im. H. Arctowskiego od kilku lat alarmują o jej złej sytuacji, wynikającej m.in. z położenia głównego budynku stacji. Gdy został wzniesiony, znajdował się kilkanaście metrów od morza;

teraz przy wysokich stanach wód jest to niecały metr – dlatego budynek może zostać wkrótce wyłączony z użytkowania.

Działalność stacji Arctowskiego finansowana jest ze środków resortu nauki w ramach tzw. specjalnego urządzenia badawczego (SPUB). Dlatego placówka, która zarządza stacją – Instytut Biofizyki i Biochemii (IBB) PAN – od dwóch lat zabiega w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego (MNiSW) o dodatkowe środki na budowę nowego budynku głównego. Jego postawienie wyceniono na prawie 90 mln złotych.

Wiceminister Szumowski pytany przez PAP, kiedy można spodziewać się decyzji dotyczącej sfinansowania tego projektu powiedział, że nie ma w tej kwestii nadał rozstrzygnięć i że ze względu na potrzebną kwotę – wymaga to międzyresortowego porozumienia i decyzji Rady Ministrów.

„Ten temat jest w tej chwili cały czas dyskutowany. Tych rozstrzygnięć jeszcze nie ma, ale liczę na to, że w końcu w taki czy inny sposób to finansowanie Stacji Arctowskiego będzie, dlatego, że oczywiście musimy sfinansować przynajmniej w zakresie takim, żeby nie doszło do żadnej katastrofy ekologicznej (...). Docelowo musimy ten problem wziąć na swoje barki (...)” – deklarował.

Szumowski powiedział, że trwają również prace nad próbą sfinansowania zakupu statku dla polarników. Jak wyjaśnił, miałby on obsługiwać polskie stacje polarne – „zarówno transportowo, jak i badawczo.”

Wiceminister wziął w piątek udział w sesji jubileuszowej z okazji 60-lecia Polskiej Stacji Polarnej im. S. Siedleckiego na Spitsbergenie i Polskiej Stacji Antarktycznej im. H. Arctowskiego w Antarktyce, która odbyła się w Warszawie.

Autorstwo: Szymon Zdziebłowski

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl